

Paweł Wójs

Tam i wtedy jest raj : trauma narodzin Ottona Ranka w świetle erotyizmu

Tematy z Szewskiej nr 1(15), 42-53

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

TAM I WTEDY JEST RAJ. TRAUMA NARODZIN OTTONA RANKA W ŚWIETLE ERROTYZMU

Paweł Wójs | Kraków

ABSTRAKT

W artykule podjęto problem traumy narodzin – zdarzenia, według Ottona Ranka, konstytutywnego dla losu każdego człowieka. Nawiązanie do teorii Errosa, zaproponowanej przez Agatę Bielik-Robson, pozwala ponownie włączyć tę koncepcję w obszar dyskusji na temat kondycji człowieka, dialektyki popędów, życia, śmierci oraz erotyki. Nawiązanie do badań empirycznych z psychologii prenatalnej i perinatalnej ukazuje słabsze strony propozycji Ottona Ranka.

słowa kluczowe: Erros, narodziny, nieświadomość, popęd, raj, śmierć, trauma, życie

*„ja” w swym wstecznym parciu odsuwającym je od granicy lęku stale na nowo **popędzane** jest naprzód¹.*

Wychodząc naprzeciw zaproszeniu do podjęcia wątków z prac autorów pokoleń minionych, którzy intymność, prywatność, niepubliczność czynili tematami swych badań świeżych i prekursorskich, którzy

¹» O. Rank, *Trauma narodzin i jej znaczenie dla psychoanalizy*, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2011, s. 157.

tematy te (dziś może się nam tak wydawać) odkrywali po raz pierwszy, rodzili lub stwarzali, warto – mając na uwadze między innymi pytania o domostwo i o popęd, postawione w książce *Erros. Mesjański witalizm i filozofia* Agaty Bielik-Robson² – podjąć refleksję na temat teorii Ottona Ranka. Jego koncepcja traumy narodzin stanowi odpowiedź nadal zuchwałą i radykalną.

Bielik-Robson napisała, że teoria popędów służyła Freudowi do wyjaśnienia rządzącego ludzką psychiką rozdarcia przyjmującego postać konfliktu: „tragiczna rezygnacja” *versus* „mesjańska nadzieja”. Ostatecznie alternatywa ta w analizie Bielik-Robson przyjęła kształt subtelniejszy: życie lub szczęście *versus* koniunkcja życie i szczęście³, co sformalizowane wygląda tak: $(p \vee q) \vee (p \wedge q)$. Człowiek bowiem może opowiedzieć się za życiem i zapomnieć, że takiego wyboru dokonał, a następnie udawać, że prowadzone życie jest zupełnie naturalne⁴. Może też wybrać opcję tanatyczną, ustalając pozostawanie w aporii wraz z poczuciem naznaczenia brakiem w porównaniu z innymi istotami⁵. Ale możliwy jest też wybór życia razem z podtrzymywaną problematycznością człowieka. Opcja ta, początkowo odczuwana jako ciężar, może stanowić szansę na „życie poszerzone” wraz z właściwym mu czysto ludzkim stanem szczęścia⁶. Pogląd ten wydaje się stanowić dobre tło dla ukazania specyfiki teorii Ranka, jego próby reinterpretacji całej tradycji myślenia o tym i o owym, o wszystkim, a szczególnie – o psychoanalizie.

Nawiązując do interpretacji Jacoba Taubesa, Bielik-Robson stwierdziła: „w żydowskim ujęciu, [. . .] ekonomia ludzkiej popędowości wygląda inaczej: cezura – zerwanie, przerwa (*brechen, break*) – jest nieusuwalnym faktem, trauma samą istotą życia”⁷. Chodzi tutaj o oderwanie siłami Tanatosa postaci Erosa od wzorca jednego nieskończonego życia, czyli tegoż Erosa uśmiertnienie, pokawałkowanie, odseparowanie, zmuszenie do parcia w czas. W efekcie, gdy podąży się tą drogą (gdzie specyficzne pojęcie ducha – jakiego używa Jacob Taubes – wymaga odrębnej teorii popędów, nie pokrywa się bowiem z terminami oferowanymi przez grecko-tragiczny dualizm Erosa i Tanatosa)⁸, filozoficzno-psychoanalityczną hipostazą ducha (takiego „nieczystego”, uwikłanego w świat materialny życia i przeżycia, walczącego z porządkiem samozachowawczym dążącym do naturalnej homeostazy) będzie *Erros*, czyli, jak

²» Zob. A. Bielik-Robson, *Erros. Mesjański witalizm i filozofia*, Kraków: Universitas, 2012.

³» Tamże, s. 14 i 18. Autorka stwierdziła, że przyjęcie przez Freuda podziału popędów na popęd życia i popęd śmierci jest regresem w stosunku do jego wcześniejszej teorii, której nie udało mu się rozwinąć. Za najlepsze dzieło Freuda uznana *Trzy rozprawy z teorii seksualności*, a nie (jak większość) *Poza zasadą przyjemności*.

⁴» Tamże, s. 8.

⁵» Tamże.

⁶» Tamże, s. 12–17.

⁷» Tamże, s. 60. Autorka pisze: „Nie chodzi tu o triadyczną sukcesję Eros–Tanatos–Agape, gdzie u kresu grecki Eros triumfuje w wysublimowanej formule chrześcijańskiej miłości (od heglowskiej rodziny po państwo; od *Sittlichkeit* po Wiedzę Absolutną), lecz o swoiste ujarznienie Tanatosa do celów wzmocnienia życia, czyli z użyciem śmierci do aktu *hiperwitalizacji*”. J. Taubes, *Occidental Eschatology*, tłum. D. Ratmoko, Stanford: Stanford University Press, 2009.

⁸» A. Bielik-Robson, dz. cyt., s. 558.

się wyraziła Bielik-Robson: „[...] popęd pustynny, błędzący, prący do przodu, istniejący w czasie, organizujący czas w Historię”⁹, a także:

*Erros: ludzki, wyłącznie ludzki typ seksualności jednocześnie „bezdomej” i „zbłąkanej”, dopiero poszukującej swego spełnienia – przeciwstawiony zwykłemu Erosowi, bohaterowi „teologii naturalnej”, w którym popęd znajduje fałszywe pojednanie z światem, naturą i życiem zamkniętym w ramach porządku samoczynowego i jego naturalnego cyklu powstawania i giniecia*¹⁰.

Bielik-Robson uznała za pożądane takie zrewidowanie psychoanalizy, aby ta teoria pozwalała wciągnąć płynące z niej implikacje w obszar myśli mesjańskiej¹¹. Śmierć stanowi w związku z tym „moment zwrotny”, wprawdzie wyrwyjący jednostkę z nieskończonego strumienia natury w sposób traumatyczny, ale ofiarujący w jego miejsce ruch historii: „*Eros – Tanatos – Erros*: oto triada żydowska”¹², stwierdziła autorka. Dalej zaś zauważyła, że w przeciwieństwie do triady chrześcijańskiej (życie–śmierć–zmartwychwstanie), w triadzie żydowskiej brakuje dwóch radykalnych, dramatycznych momentów zerwania: śmierci i zmartwychwstania. Wkroczenie człowieka w obszar poza światem natury jest tutaj możliwe poprzez zerwanie rozumiane jako trauma, czyli „prawie-że-śmierć”. Triada ta wspiera się więc na cięciach relatywnych, które zaburzają proces życia, ale pozwalają na utrzymanie jego kontinuum.

Tutaj i teraz jest miejsce na wkroczenie Otto Ranka z traumą traum, z drugą stroną śmierci, z odwróceniem kierunku. Niemały to wysiłek. Kosztowna droga ku celowi, który jest źródłem. Warto podkreślić, że i u Ranka nie ma zwykłego Erosa jednoczącego ze światem. Popęd u Ranka można lepiej rozumieć, pojmując go w duchu erotyzmu.

Czytelnika *Traumy narodzin* ukierunkowuje już motto zaczerpnięte z *Narodzin tragedii* Friedricha Nietzschego: oto Sylen, pochwycony po długim pościgu przez króla Midasa, na pytanie o sens życia człowieka odpowiada dopiero przymuszony, śmiejąc się przy tym, że najlepszym dla człowieka byłoby nie narodzić się wcale, a gdy to już nastąpiło, najlepszą byłaby rychła śmierć. Ten właśnie motyw opracowuje Rank. Cel *explicite* stawia sobie ambitny. Chce przedstawić ujęcie całości człowieka wraz z jego historią jako dziejów rozwoju ducha ludzkiego, akcentując biologiczne ugruntowanie¹³. Posługuje

⁹» Tamże, s. 61.

¹⁰» Tamże, s. 13, a także inne sformułowania: s. 558 – „To w Errosie właśnie ulokowaliśmy mesjańskie pragnienie Historii, możliwej tylko dzięki aktowi wyjścia z natury i nadal żywanej wewnętrznym konfliktem między «zasadami» Errosa i Erosa, czyli życia powiększonego i życia zwykłego”; s. 116 – „Tym nowym wcieleniem popędu, którą tu nazywamy *Errosem*: życiem uwolnionym do błędu, czyli wolnym od potrzeby sensu, zasady i uprawomocnienia” i s. 72 – „obietuje on [*Erros – PW*] wyjście poza tragedię, ale jednocześnie pozostaje związany [dialektycznie – *PW*] z tragicznym podziałem na popęd życia i popęd śmierci”.

¹¹» Tamże, s. 61.

¹²» Tamże.

¹³» O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 9 i 11.

się freudowską metodą psychoanalityczną, którą co i rusz wychwala (uważając ją za pierwszą naukową psychologię *par excellence*)¹⁴, ale też mocno narusza. Szczególnie istotne jest dla Ranka dokonane przez psychoanalizę odkrycie nieświadomości i poszerzenie wiedzy na jej temat dzięki wypracowaniu narzędzi, które służą rozumieniu jej funkcjonowania. Bez nich nie byłby w stanie prowadzić własnych badań.

Przyjęcie poglądu o zasadniczym wpływie wczesnego dzieciństwa na rozwój indywidualny pozwoliło Rankowi sięgnąć jeszcze głębiej wstecz życia człowieka, aż do fazy prenatalnej. Krytykując Junga za nadmierne spekulacje, Rank stwierdził, że zawartość umysłu, szczególnie problematykę symboli, a zwłaszcza symbolikę marzeń sennych, da się wyjaśnić w formie prostej i satysfakcjonującej – właśnie przez sięgnięcie do okresu życia przed przyjściem dziecka na świat¹⁵. To wszystko sprawiło, że Rank skorygował znaczenie wpływu dziedziczenia i filogenezy na psychikę człowieka. Badacz podkreślał, że udało mu się uchwycić i przedstawić powiązania duchowych treści wytworów człowieka, które są jawne, z najgłębszą, biologiczną podstawą nieświadomości¹⁶. Niemniej jednak zasadniczy (zarówno dla teorii, jak i praktyki psychoanalitycznej w wersji freudowskiej) kompleks Edypa został przez Ranka przesunięty na dalszy plan za sprawą bardziej uniwersalnej i eleganckiej teorii traumy narodzin. Rank dopuszcza się więc „herezji przededypalnej”, wszak przed tym kompleksem miało „nie być nic ważnego”.

Książka *Trauma narodzin i jej znaczenie dla psychoanalizy*, ze szczególną dedykacją dla Freuda, wzbudziła w tym ostatnim niemałe wątpliwości. Zachwyty dla autora, będącego wówczas sekretarzem Stowarzyszenia Psychoanalitycznego, mieszał się z oburzeniem. Biograf Freuda, Ernst Jones, stwierdził, że ojciec psychoanalizy doznał głębokiego wstrząsu emocjonalnego podczas czytania – przygnębiła go możliwość przyćmienia przez to dzieło jego własnych odkryć. Mimo to planował poświęcić należyłą uwagę pracy Ranka, którą uznał za najważniejszy postęp od czasu odkrycia psychoanalizy. Znakiem tego są wczesne pozytywne uwagi dotyczące koncepcji traumy narodzin¹⁷. Zerwanie, które wprawdzie nastąpiło, wypłynęło nie z różnicy poglądów, lecz z obawy przed rozłamem w ruchu psychoanalitycznym¹⁸.

¹⁴» Tamże, s. 10–11, s. 155.

¹⁵» Tamże, s. 159.

¹⁶» Tamże, s. 11.

¹⁷» Na przykład fragment dodatku do wydania *Analizy fobii pięciolatka* Freuda z 1923 roku ([w:] S. Freud, *Dwie nerwice dziecięce, Dzieła*, t. VI, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000, s. 75) brzmi: „Wydaje się, że specyficzne światło na tak silną w okresie dzieciństwa dyspozycję do hysterii lękowej rzuca przedstawione przez Otto Ranka ujęcie traumy narodzin”. Podobnie pozytywnie napisał Freud w dodatku z roku 1920 do *Trzech rozpraw z teorii seksualnej* [w:] S. Freud, *Życie seksualne, Dzieła*, t. V, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 1999, s. 115. W wątku na temat fantazji odnoszących się do ciała matki, których treści dotyczą przeżyć z macicy i ich związków z mitem, przywołał pracę Ranka, *Der Mythos von der Geburt des Helden*, Leipzig-Wien 1909.

¹⁸» Informację tę zaczerpnąłem z: S. Grof, *Poza mózg. Narodziny, Śmierć i Transcendencja w psychoterapii*, tłum. I. Szewczyk, Kraków: Wydawnictwo A, 1999, s. 319, przypis 49. Zob. E. Jones, *Sigmund Freud: Life and Work*, vol. III, *The Last Phase 1919–1939*, London: The Hogarth Press, 1957. Dalsze losy znajomości Ranka z Freudem warto prześledzić w ich korespondencji, ukazującej między innymi nieoczekiwane późniejsze pojednanie, a potem ostateczne zerwanie; zob. *The Letters of*

Triada w koncepcji Ranka jest szczególna. Można powiedzieć, że według Ranka, każdy był Adamem w raju, z którego w sposób wyjątkowy został wygnany, by potem, zbliżając się do wspomnienia utraconego stanu szczęśliwości, doświadczyć traumy. Dialektykę stanowi tutaj przejście od narodzin do życia postnatalnego i potem od życia postnatalnego do życia prenatalnego. Dialektyka ta wydaje się być zgodna z tym, co przeczytać można u Bielik-Robson na temat triady żydowskiej: „Pierwszym terminem jest tu życie naturalne; drugim trauma, wyrwywająca z naturalnego cyklu; trzecim zaś zwrot, który w tym traumatycznym wydarzeniu pozwala dostrzec szansę na nowe, zdenaturalizowane życie”¹⁹. Oto zwykle życie ma Hiob. Dotknięte wszelkimi plagami, załamuje się ono, aby później odzyskać pełną postać i trwać. Hiob, któremu wszystko zostało zwrócone, żyje w świecie „tego nie było” – jego dzieci nie umarły, jego przyjaciele nie zawiedli, Bóg nie poddał go żadnej próbie²⁰.

Podobnie jak Freud uznał kompleks Edypa za ogólnoludzki, tak Rank za typowe i normalne uznał występowanie traumy narodzin: „[...] trauma narodzin jest wręcz najpowszechniejszym przeżyciem rodzaju ludzkiego w ogóle – przeżyciem, z którego w sposób konieczny wywodzi się i tłumaczy proces rozwoju indywiduum i rodzaju ludzkiego”²¹. Trauma narodzin stanowi oś koncepcji, bo to ona zdaniem Ranka ma mieć konstytutywne znaczenie dla losu człowieka. Trauma narodzin jest wyparta, ponieważ jej wspomnienie byłoby nie do wytrzymania przez żadnego z ludzi. Jednak ona nie znika. Powraca w przeobrażeniach, jako: neurotyczna reprodukcja, przystosowanie symboliczne, kompensacja heroiczna, etyczna formacja reaktywna, idealizacja estetyczna i spekulacja filozoficzna²². Rank twierdzi, że cała społeczna aktywność człowieka, nawet sam proces jego rozwoju, to odpowiedź na traumę narodzin. Odkrycie to stanowi zdaniem Ranka sukces osiągnięty dzięki metodzie psychoanalitycznej, użytecznej w zmaganiach z oporem pierwotnym, w działaniach mających na celu likwidację wyparcia pierwotnego²³.

Według Ranka, trauma narodzin odpowiedzialna jest za wszystko, co najgorsze, najstraszniejsze, najbardziej przerażające i najboleśniejsze – doświadczenie rozłąki. Każda późniejsza frustracja stanowi pochodną tego pierwszego. Autor twierdzi, że wszystkie wydarzenia doświadczane jako traumatyczne swoją energię czerpią z podobieństwa do porodu, a życie dziecka to nic innego jak stałe usiłowanie pokonania traumy. Mało tego – seksualność dziecięca to dla Ranka pragnienie powrotu do stanu sprzed narodzin oraz lęk zmieszany z ciekawością, z pytaniem o to, skąd się pochodzi. Całe zaś życie psychiczne

Sigmund Freud and Otto Rank: Inside Psychoanalysis, eds. E. James Lieberman, R. Kramer, Baltimore: Johns Hopkins University Press, 2012.

¹⁹» A. Bielik-Robson, dz. cyt., s. 62–63.

²⁰» Interpretacja losów Hioba wydaje się tutaj bardziej trafna w zasygnalizowanej propozycji wypracowanej przez Lwa Szesztowa aniżeli na przykład w propozycji „powtórzenia” Sorena Kierkegaarda. Zob. P. Wójs, *Rozum w filozofii egzystencji*, Kraków: Universitas, 2013, s. 150.

²¹» O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 175.

²²» Tamże, s. 153.

²³» Tamże.

człowieka, mające początek w lęku i pierwotnym wyparciu wywołanym traumą narodzin, to nieustane zmagania i próby substytucji przedurodzeniowego stanu bezwiednej błogości.

Akt narodzin, zdaniem Ranka, w niepożądanym sposób przerywa, i to w sposób ostateczny, rozkoszny stan pierwotny, stan najwyższej rozkoszy w ogóle. Wyrywa istotę ludzką z jej prawdziwego domu. Życie po narodzeniu to nic innego, jak stałe zastępowanie „raju utraconego”, którego nie można odzyskać. Samo zaś pragnienie powrotu do ciała matki związane jest nierozzerwalnie przede wszystkim z pierwotnym lękiem objawiającym się w snach i symptomach neurotycznych²⁴.

Dla Ranka świat, na który człowiek przychodzi, czyli świat zewnętrzny, w którym przebywa od urodzenia przez całe życie, aż do ponownego oderwania się od niego poprzez śmierć, staje się matką drugą – matką zastępczą. Afekt lęku narodzin ciągle jednak trwa. Zdaniem Ranka jest to forma ekspresji „[...] fizjologicznych uprzedzeń noworodka (duszości-ciasnota-lęk)” i stanowi wyparcie pierwotne, czyli pierwszą treść aktu psychicznego hamującego tendencję powrotu. Ten lęk utrzymuje się przez całe życie²⁵.

W znaczeniu narodzin Freud akcentował przede wszystkim wiążące się z przyjściem na świat trudności fizjologiczne. Tych Rank zdaje się nie doceniać, bo choć *expressis verbis* podkreśla fizyczny aspekt narodzin, to jednak skupia się na poprzedzającym poród rajskim stanie bezwarunkowej, niezmiennej błogości i na lęku spowodowanym późniejszym nagłym zniknięciem tego stanu. Wydaje się, że Rank nie bierze w ogóle pod uwagę możliwości, że noworodek może doznawać uczucia ulgi czy zadowolenia po ustaniu uciążliwości związanych z przyjściem na świat. Wytchnienie po udręce powinno przynosić zadowolenie.

Koncepcja Ranka każe jednak przyjmować teorię opartą na opozycji. Wnętrze macicy, gdzie znajduje się nienarodzone dziecko i świat zewnętrzny to dwie dyskretne rzeczywistości, między którymi brak realnej ciągłości. Między rajskim szczęściem w łonie matki i późniejszą szarą tułaczką bezdomnego nie ma zwykłego kontinuum. Badania empiryczne z obszaru psychologii prenatalnej i perinatalnej dostarczają jednoznacznych dowodów przeciw tej tezie – izolacja dziecka od świata zewnętrznego jest tylko częściowa. Już w drugim trymestrze życia płodowego wszystkie zmysły są funkcjonalnie czynne, a dziecko odbiera wrażenia zmysłowe i, na przykład, znajdując się w łonie matki, słyszy i różnicuje dźwięki dobiegające ze świata zewnętrznego, co ułatwia później odróżnianie głosu matki od głosów obcych kobiet, a także naukę mowy²⁶. Ponadto istnieją badania wykazujące, że po urodzeniu dziecko nadal pamięta wcześniejsze reakcje na konkretne dźwięki. Trauma narodzin nie stanowi całkowitego zerwania, jak sądzi Rank. Czy zatem autor *Traumy narodzin* zignorowałby udowodniony obecnie kontakt dziecka żyjącego w łonie matki ze światem ją otaczającym? Przypuszczalnie pozytywne reakcje noworodka interpretowałby jako reakcję warunkową na bodziec skojarzony z sytuacją pierwotną. Warto dodać, że w swej koncepcji Rank

²⁴» Tamże, s. 156.

²⁵» Tamże.

²⁶» P.G. Hepper, *Fetal psychology. An embryonic science*, [w:] J.G. Nijhuis (red.), *Fetal Behavior. Developmental and Perinatal Aspects*, Oxford: Oxford University Press, 1992, s. 133–134. Zob. także: S. Shahidullah, P.G. Hepper, *Frequency discrimination by the fetus*, „Early Human Development” 1994, nr 36, s. 13–26.

pomija fakt, iż dziecko ze stanu rajskiego zadomowienia w łonie matki przechodzi w świat zewnętrzny przez długi i bolesny proces porodu. Można sądzić, że pomysł Ranka odnosi się adekwatniej do ludzi, którzy przychodzą na świat nie poprzez naturalny poród, lecz cesarskie cięcie. Jednak psychoanalitik, dla którego trauma jest powszechna, nie zaakceptowałby takiego zawężenia.

Lęk pierwotny jest według Ranka zakorzeniony w psychice w taki sposób, aby zapobiec regresji libidinalnej. Wszystkie późniejsze regresje zatrzymują się na wyparciu pierwotnym. Gdyby chodziło wyłącznie o lęk czysto fizjologiczny, argumentuje Rank, zostałyby on wcześniej czy później odprowadzony, a tak się nie dzieje. Twierdzi więc, że nikt z ludzi nie byłby zdolny zaadaptować się zastępczo do rzeczywistości, jeśli nie zostałyby powstrzymany przed powtórny przeżyciem traumy²⁷ – tak niezdolność jest dotkliwość wyrwania z życia prenatalnego²⁸. Rank pisze:

[...] percybowane i psychicznie utrwalone wrażenie lęku pierwotnego wymazuje wspomnienie o poprzedzającym go stanie rozkoszy, a tym samym uniemożliwia urzeczywistnienie owej tendencji regresywnej, która uczyniłaby nas niezdolnymi do życia, czego dowodzi przecież „dzielny” samobójca, przekraczający ową granicę lęku ruchem wstecz²⁹.

Zbliżenie się do granicy czy to w marzeniu sennym, czy w fantazji, powoduje lęk. Ten zaś, zdaniem Ranka, świadczy o tym, że we wszystkich symptomach neurotycznych rozkosz ma charakter nieświadomy, a brak rozkoszy – świadomy³⁰. Autor uważa, że pierwotne wyparcie traumy jest przyczyną pamięci w ogóle. Czyli zdolność, nawet wybitną, zachowywania wyboru pewnych szczegółów najwcześniejszych wspomnień z dzieciństwa trzeba pojmować jako przykrywanie, aby „scena pierwotna” była poza możliwością przypominania sobie³¹. Przywodzi to na myśl piękną uwagę Emila Ciorana na temat pamięci: „To, co żyje bez pamięci, nie opuściło Raju; rośliny ciągle się nim cieszą. One nie zostały skazane na grzech, na niemożność zapomnienia; za to my, chodzące wyrzuty sumienia...”³².

Czy Rank dopuszcza istnienie jakichś aproksymacji stanu pierwotnego? Jedyną prawdziwą możliwością tego typu jest stosunek płciowy, który pozwala czysto cielesnie i tylko częściowo wniknąć w ciało matki oraz doświadczyć rozkoszy. Okazuje się jednak, że nie każdej osobie takie zastąpienie stanu pierwotnego wystarcza³³. Rank ma na myśli te jednostki, których nieświadomość dąży do zupełnego odtworzenia powrotu:

27» O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 157.

28» Tamże.

29» Tamże.

30» Tamże.

31» Tamże, s. 18.

32» E. Cioran, *Sylogizmy goryczy*, tłum. I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2009, s. 118.

33» O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 157.

czy to za sprawą ustanowienia kompletnego cielesnego utożsamienia się matki i dziecka z partnerem seksualnym (masturbacja, homoseksualność), czy to za sprawą odparcia mechanizmu utożsamiania w symptomie neurotycznym, miał dokonać tego w formie spełnienia aktu seksualnego i powołania do życia nowej istoty, z którą będą się mogli utożsamici³⁴.

Tutaj też odnajdujemy różnicę między kobietami i mężczyznami: pierwsze potrafią proces rozrodczy powtórzyć we własnym ciele i to jest droga do nieśmiertelności przez prokreację – stwarzają sobie możliwie najlepsze zbliżenie do pierwotnego zaspokojenia za sprawą powtórzenia sytuacji pierwotnej (ciąża, narodziny), drudzy zaś, dla których seks to znak śmiertelności, znajdują substytut zaspokojenia pierwotnego w utożsamieniu się z matką-rodzicielką oraz w wynikających z niego wytworach kulturowych i artystycznych. Ich specyfiką są twórcze siły w obszarze pozaseksualnym³⁵.

Popęd w rozumieniu Ranka jest najbliższą reakcją na lęk pierwotny; to instykt pierwotny zmodyfikowany przez lęk, sprawiający, że „ja” nie dąży do raju utraconego w przeszłości, lecz nakierowuje swoje poszukiwania na świat realny budowany „na obraz i podobieństwo matki”, a w sytuacji niepowodzeń, odnajduje go w takich tworach, jak religia, sztuka i filozofia. Przeciętny człowiek, pojawiając się w świecie, znajduje możliwość zaspokojenia w zastanych symbolach doświadczenia pierwotnego – odpowiadają one bowiem przeciętnemu stopniowi wyparcia, są gotowymi formami, z których się korzysta³⁶. W swoich pismach Rank szczególną estymą darzy wielkich artystów, ponieważ to oni skutecznie radzą sobie z traumą narodzin. Ich postawa stanowi formę najdoskonalszego przystosowania³⁷.

Jednak życie w tonie matki nie okazuje się, według Ranka, stanem błogości pozbawionym jakiegokolwiek niepokoju. Badacz podkreśla, że nie jest obojętne, do którego momentu ciężarna kobieta współżyje seksualnie, ponieważ kompleks Edypa ma swego poprzednika już w przedurodzeniowym przepracowywaniu ojcowego niepokoju, podczas stosunku płciowego rodziców, co można nazwać przedurodzeniową sytuacją edypalną, stanowiącą dla nienarodzonego jeszcze dziecka zwiastunkę traumy oczekującej go w przyszłości³⁸. Dopiero uwzględniając to, można pojąć, dlaczego „fantazja pierwotna” dotyczyć ma stosunku seksualnego między rodzicami niezależnie od tego, czy zdarzenie takie miało miejsce, czy stanowi wyłącznie wyobrażenie, ponieważ obserwowane przez dziecko współżycie rodziców ma oddziaływać traumatycznie jedynie wtedy, gdy jest przypomnieniem zaburzenia pierwotnej błogości. Jeśli ten warunek nie byłby spełniony, zdarzenie takie nie miałoby charakteru traumy³⁹.

³⁴ » Tamże, s. 157.

³⁵ » Tamże, s. 157.

³⁶ » Tamże, s. 158–159.

³⁷ » Na temat artystów i sztuki zob. tegoż, *Art and Artist: Creative Urge and Personality Development*, translation C.F. Atkinson, foreword A. Nin, New York: Norton, 1989.

³⁸ » O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 162.

³⁹ » Tamże, s. 161–162.

Na marginesie warto wspomnieć o charakterystycznej reinterpretacji mitu Edypa, której dokonuje Rank: chcąc rozwikłać tajemnicę pochodzenia człowieka, Edyp musi wrócić do łona rodzicielki – co też czyni. Zarówno dosłownie (poprzez współżycie z własną matką), jak i symbolicznie: przez odebranie sobie wzroku i potem zniknięcie z tego świata, przez wejście w skalną szczelinę wiodącą do zaświatów⁴⁰.

Rank jest przekonany, że przez zbadanie treści nieświadomości i przełożenie jej na treści świadome można uchwycić i zrozumieć pierwotną rzeczywistość, którą Freud nazwał nieświadomością, a która leży u podstaw „fantazji pierwotnych”⁴¹. Rank pisze, że:

[...] pierwotne życie psychiczne, właściwa *nieświadomość*, stanowi *niepodlegającą żadnym zmianom kontynuację życia embrionalnego* w dojrzewającym „ja” – życia, które psychoanaliza ujęła jako ostatnią jednostkę metapsychologiczną zbiorczym mianem „tego” (*das Es*) [...]. [N]aprawdę nieświadomy w tym jest tylko libidalny stosunek embriona do ciała macierzyńskiego⁴².

Dalej dodaje, że to, kim jest człowiek w swym nieświadomym rdzeniu, można opisać kategoriami biologicznymi – jako niezaspokajalną, mającą stałe natężenie tendencję życzeniową, której celem jest powrót do stanu początkowego⁴³. Sytuacja ta pierwotnie jest identyczna dla każdej z płci, dlatego każdemu obiektowi, który przedstawia się „ja”, zostaje przypisana cecha macierzyństwa⁴⁴. Sama zdolność nieświadomości do mechanizmu projekcji (jak i inne nieświadome mechanizmy) świadczyć ma o dążeniu do tworzenia z realnej rzeczywistości erzacu utraconego stanu dawnego. Z kolei „skłonność do utożsamienia” ukierunkowana jest na przywracanie wcześniejszej unii z matką⁴⁵.

Ponadto, co tutaj wydaje się najistotniejsze, w nieświadomym rdzeniu człowieka nie ma ani czasowości, ani negacji, a zwłaszcza nie ma negacji totalnej, czyli śmierci, albo wyobrażenia śmierci, co jest jasne dla Ranka, ponieważ czas i przeczenie przychodzą wraz z wyparciem, a ono ma źródło dopiero w traumie narodzin. Samo występowanie popędu śmierci rozumie Rank jako usilne domaganie się powrotu do łona matki, a rozmaite jego formy, zawsze nieudane, nazywa życiem. Badacz pisze:

Dziecko oraz jego reprezentacja psychiczna, nieświadomość, wie tylko o znanej mu z doświadczenia sytuacji sprzed narodzin, której rozkoszne wspomnienie oddziaływa nadal w formie niezłomnej wiary w nieśmiertelność, w ideę życia wiecznego po śmierci⁴⁶.

⁴⁰ » S. Grof, dz. cyt., s. 282.

⁴¹ » O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 162.

⁴² » Tamże.

⁴³ » S. Freud, „Ja” i „to”, [w:] S. Freud, *Psychologia nieświadomości, Dzieła*, t. VIII, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2007, s. 219–220.

⁴⁴ » O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 163.

⁴⁵ » Tamże.

⁴⁶ » Tamże, s. 163. Także przypis Ranka do pracy Freuda pt. *Z historii nerwicy dziecięcej*, [w:] S. Freud, *Dwie nerwice dziecięce...*, s. 129.

Przyjście na świat według Ranka stanowi porzucenie radykalne, tożsame *de facto* ze stanem śmierci, do której jednak nie dochodzi – wyłącznie dzięki lękowi, którego „używa” natura, by uniemożliwić regresję. To pierwsza „terapeutyczna” interwencja natury. Terapeutyczny charakter mają także wszelkie inne aktywności człowieka podtrzymujące go przy życiu, choć stan jego jest beznadziejny i na dłuższą metę naturze ów wysiłek nie może się powieść⁴⁷.

Intuicje Ranka zdają się tutaj wplatać w koncepcję *Errosa*. Bielik-Robson zauważyła, że przewodni motyw żydowskiego mesjanizmu to hasło: „losu już nie będzie”, a dążenie do unieśmiertelnienia zostaje zastąpione dążeniem do wyzwolenia się spod władzy fatum:

O ile bowiem w idei nieśmiertelności kryje się tragiczno-hellenistyczne rozpoznanie nieprzekraczalnych ograniczeń, które więżą duszę tak długo, jak żyje ona w materialnym padole płaczu i tylko oczyszczenie przez śmierć pozwala duszy przejść do królestwa wolności [...] – o tyle w idei Wyjścia z Natury kryje się realnie mesjańska nadzieja na pokonanie rządów fatalności tu i teraz⁴⁸.

Przemijanie życia realnego Rank interpretuje w sposób, który nie może już zaskakiwać: jeśli człowiekowi w trakcie zmagania z traumą narodzin, mimo opisanych przeciwności, trudów rozwojowych wczesnych etapów życia i zagrożeń ze strony rozmaitych regresji neurotycznych, uda się przystosować do świata realnego jako świata „najlepszego z możliwych”, czyli przywiązać się do substytutu matki, wówczas okaże się, że nieświadomość cierpliwie prowadzi człowieka swoją własną drogą, która wiedzie najpierw przez płaskowyż dojrzałości i starzenia się, a potem przez wąwóz chorób, by doprowadzić do śmierci⁴⁹. Rank pisze: „W chwili śmierci ciało znów odrywa się od macierzystego substytutu”⁵⁰. Zauważa też, że oderwanie od świata przychodzi nieświadomości z łatwością, bo dotyczy wyrzeczenia się substytutu właśnie, aby osiągnąć w jego miejsce błogość prawdziwą⁵¹. Za dowód na rzecz traktowania przez nieświadomość umierania jako powrotu do ciała matki Rank uważa obrzędy grzebalne: „[...] zaburzenie wiecznego snu (przez ojca) traktowane jest jako największa zbrodnia, a sprawca ścigany jest z całą surowością”⁵².

Dodać należy, że wizerunek śmierci, jako postaci, która jednym nagłym ruchem kosy pozbawia życia, stanowi dla Ranka lęk pierwotny odtwarzany w momencie wydawania ostatniego tchnienia: „W ten sposób z największego, śmiertelnego lęku człowiek po raz ostatni czerpie rozkosz z zanegowania śmierci w formie wskrzeszenia lęku narodzin”⁵³.

47» O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 170–171.

48» A. Bielik-Robson, dz. cyt., s. 65.

49» O. Rank, *Trauma narodzin...*, s. 163–164.

50» Tamże, s. 164.

51» Tamże.

52» Tamże, s. 165.

53» Tamże, s. 164.

Literatura

- Bielik-Robson A., *Erros. Mesjański witalizm i filozofia*, Kraków: Universitas, 2012.
- Cioran E., *Sylogizmy goryczy*, tłum. I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2009.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa: PWN, 1994.
- Freud S., *Charakter a erotyka, Dzieła*, t. II, tłum. R. Reszke i D. Rogalski, opracował R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 1996.
- Freud S., *Życie seksualne, Dzieła*, t. V, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 1999.
- Freud S., *Dwie nerwice dziecięce, Dzieła*, t. VI, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000.
- Freud S., *Histeria i lęk, Dzieła*, t. VII, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2001.
- Freud S., *Psychologia nieświadomości, Dzieła*, t. VIII, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2008.
- Grof S., *Poza mózg. Narodziny, Śmierć i Transcendencja w psychoterapii*, tłum. I. Szewczyk, Kraków: Wydawnictwo A, 1999.
- Hepper P.G., *Fetal psychology. An embryonic science*, [w:] J.G. Nijhuis (red.), *Fetal Behavior. Developmental and Perinatal Aspects*, Oxford: Oxford University Press, s. 129–156.
- Jones E., *Sigmund Freud: Life and Work*, vol. III, *The Last Phase 1919–1939*, London: The Hogarth Press, 1957.
- Rank O., *Art and Artist: Creative Urge and Personality Development*, translation C.F. Atkinson, foreword A. Nin, New York: Norton, 1989.
- Rank O., *Der Mythos von der Geburt des Helden*, Leipzig-Wien 1909.
- Rank O., *Trauma narodzin i jej znaczenie dla psychoanalizy*, tłum. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2011.
- Rank O., *Will Therapy. An Analysis of the Therapeutic Process in Terms of Relationship*, Authorized Translation from the German, with a Preface and Introduction by J. Taft, New York: Norton, 1978.
- Shahidullah S., Hepper P.G., *Frequency discrimination by the fetus*, "Early Human Development" 1994, nr 36, s. 13–26.
- Taubes J., *Occidental Eschatology*, tłum. D. Ratmoko, Stanford: Stanford University Press, 2009.
- The Letters of Sigmund Freud and Otto Rank: Inside Psychoanalysis*, eds. E. James Lieberman, R. Kramer, Baltimore: Johns Hopkins University Press, 2012.
- Wójs P., *Rozum w filozofii egzystencji*, Kraków: Universitas, 2013.

Paweł Wójs

Filozof, psycholog, pracuje w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Swoje zainteresowania ogniskuje wokół rozumu, świadomości i umysłu. Jest autorem monografii *Rozum w filozofii egzystencji* (Kraków: Universitas, 2013).

SUMMARY

There and Then is Paradise. Otto Rank's Birth Trauma in the Light of Eroticism

The article discusses the problem of birth trauma, which according to Otto Rank is a constitutive event for the lot of every human being. Reference to the Erros theory, proposed by Agata Bielik-Robson, enables re-including this concept in the area of discussion on the human condition, the dialectic of drives, life, death and eroticism. The reference to empirical research in perinatal psychology shows weaknesses of Otto Rank's proposal.

Keywords: birth, death, drive, Erros, life, paradise, trauma, unconsciousness
